

Ryszard Częstochowski

Depresja terapeuty

Czasopismo Pedagogiczne/The Journal of Pedagogy nr 1-2, 500

2015-2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Chęstochowski

DEPRESJA TERAPEUTY

12 wrzesień stoję na przystanku ulica sporna bydgoszcz
patrzę na stateczek zacumowany na starej brdzie
nikogo na ulicy sobota rano za chwilę zamiast pojechać
na dyżur do gabinetu terapeutycznego
wsiądę w autobus 65 przejadę wiadukt i wysiądę
dopiero przy moście na wiśle wejdę na niego
i się utopię

znajdą mnie po tygodniu w stanie rozkładu
zawiozą ze wstrętem do lodówki
aby żona rozpoznała zwłoki chyba że
znajdą mnie już na następny dzień i będą zadowoleni
że mój trup tak dobrze się zachował i
nie popłynął aż na gdańską plażę
straszyć turystów
na koniec sezonu
ale może być też tak że moje zwłoki nie zostaną
nigdy odnalezione i całą wieczność
będę uchodził za zaginionego
będą plotkować że uciekłem do argentyzny niczym
zbrodniarze hitlerowcy bo pewnie kogoś zamordowałem i
bałem się ujawnienia
inni powiedzą że zwiąłem z grubą forszą i kochanką
porzucając rodzinę bawiąc się znakomicie

kilku domyśli się jednak że popełniłem samobójstwo
bo za często się śmiałem
a tak mają ludzie nałogowo smutni
w końcu ten smutek zabił
śmiech uwiądnął w gardle ze łzami

maj, 2015

Z cyklu: *Martwa natura z łapką na osy*